

A R T Y K U Ł Y I R O Z P R A W Y

ŁUKASZ BERTRAM

Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk

„ZNA DOBRZE I NIE ZAPOMINA DUSZY ROBOTNIKA”

AKTA OSOBOWE DZIAŁACZY POLITYCZNYCH
I HISTORIA LUDOWA*

W listopadzie 1945 roku funkcjonariusz Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego referent Jan Szczubełek, tłumacząc się z pewnej awantury, napisał w raporcie: *Zaznaczam, że zwracając się do ob. Okońskiego nie miałem na myśli obrazić go, a jeżeli nie wysłowiłem się dobranymi słowami to ja bardzo przepraszam, ale jestem tylko proletariuszem i tak mówiłem jak umiałem*¹. Autor tych słów był wówczas już prawie pięćdziesięcioletnim mężczyzną, z zawodu motorniczym, który w 1926 roku wstąpił do Komunistycznej Partii Polski, a tuż po przejściu frontu podjął służbę w UB.

Historie takich ludzi jak referent Szczubełek były dotychczas rozważane głównie w kontekście analiz „aparatu władzy” czy studiów nad „bezpieką”. Nie jest to jednak perspektywa wystarczająca. Podążając za myślą Briana Porter-Szűcsa (2021, s. 329), że powojenne losy polskiego społeczeństwa należy rozpatrywać nie tylko w kontekście ideologii oraz geopolityki, lecz także ubogiego kraju przechodzącego modernizację, na scenie powinniśmy umieścić również ubogich mieszkańców tego kraju przecho-

Adres do korespondencji: lukasz.bertram@politic.edu.pl; ORCID: 0000-0001-9297-5734

* Artykuł powstał w ramach grantu Narodowego Centrum Nauki SONATINA (2020/36/C/HS3/00089). Za uwagi do wstępnej wersji tekstu dziękuję dr Izabeli Mrzygłód.

¹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN), BU 0864/83, Jan Szczubełek, raport, 23 XI 1945, k. 45.

dzących własne, osobiste transformacje. Łatwo też dostrzec, że Szczubełek pisał o swoich dyspozycjach, określających to, co właściwe albo wręcz to, co możliwe, w sposób, który przywodzi na myśl koncepcje Pierre'a Bourdieu (Bourdieu, Wacquant 2001, s. 105–130; Jacyno 1993). Swoje zachowanie tłumaczył *de facto* habitusem robotnika, którym był przez całe dotychczasowe życie. W 1945 roku status ten uległ jednak zmianie: jako funkcjonariusz UB Szczubełek stawał się już kimś innym. Szukając nowych dróg interpretacji tego rodzaju doświadczenia, zwrócić się można ku nurtowi historii ludowej. W artykule niniejszym proponuje taką perspektywę, postulując jednocześnie dogłębne sproblematyzowanie relacji między historią ludową a historią polityczną. Jego głównym celem zaś jest przedstawienie możliwości wykorzystania przy rozwijaniu tego typu refleksji szczególnego typu źródeł, jakimi są akta osobowe.

AKTORZY I PRZESTRZENIE „POMIĘDZY”

Wraz z publikacją polskiego przekładu klasycznej książki Howarda Zinna (2016), a następnie prac polskich autorów (Janicki 2021; Leszczyński 2020; Pobłocki 2021; Rauszer 2020, 2021a), historia ludowa stała się jednym z najdynamiczniej rozwijających się nurtów polskiej refleksji historycznej. Adam Leszczyński definiuje zakres tematyczny swojej *Ludowej historii Polski*, a zatem dzieła dla tego kierunku sztandarowego, jako analizę doświadczeń „dolnych 90% społeczeństwa”, mechanizmów wyzysku, jego ideologicznych uzasadnień, a także strategii oporu wyzyskiwanych; podkreśla też, że kluczowa jest tu reinterpretacja dziejów z perspektywy rządzonych i podporządkowanych, oddanie im głosu i odczytanie na nowo tradycyjnych źródeł historiografii (Leszczyński 2020, s. 13–16, 568–572). Również Kacper Pobłocki zwraca uwagę, że klasy ludowe pozostają „ludźmi bez twarzy, ludźmi bez właściwości, ludźmi bez głosu”, obiektami różnorodnych praktyk wytłumiania ich doświadczenia, które należy przezwyciężyć, przyjmując ich perspektywę (Pobłocki 2021, loc. 287, 6040–6094). W obu przypadkach chodzi więc o to, by pokazać nie tylko opresję klas ludowych, lecz także ich podmiotowość i sprawczość.

Wymienieni wyżej autorzy koncentrują się na epokach dawniejszych, przede wszystkim na porządku pańszczyźnianym, aczkolwiek ukazują też jego konsekwencje dla okresu późniejszego — u Pobłockiego jest to dziedzictwo przemocy. W „dwudziestowiecznych” rozdziałach pracy Leszczyńskiego z kolei zwraca uwagę to, że reprezentanci warstw ludowych zarówno w II RP, jak i w PRL jawią się mimo wszystko głównie jako bierne obiekty opresji politycznej i ekonomicznej. Odwołując się do ilustracji —

brakuje tu komórki komunistycznej w płockiej stoczni w 1926 roku, koła Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” pod Mińskiem Mazowieckim w 1936 oraz byłych robotników tworzących Komitet Powiatowy Polskiej Partii Robotniczej w Sochaczewie w 1946 roku, Brakuje więc tego, co w błyskotliwym studium na temat rewolucji 1905 roku ukazał Wiktor Marzec (2016): czynnego zaangażowania w uprawianie polityki jako drogi emancypacji, upodmiotowienia oraz zmiany statusu społecznego.

W artykule tym uwagę kieruję na pierwsze lata po drugiej wojnie światowej oraz proces przemiany rządzonych w rządzących, „wtargnięcia podmiotu nędzy w obręb spraw politycznych” (Leder 2014, s. 165). Interesują mnie ci reprezentanci i reprezentantki klas ludowych, a zatem proletariatu miejskiego, chłopstwa (zwłaszcza uboższego) oraz robotników wiejskich, którzy wraz ze zdobyciem władzy przez komunistów w Polsce po zakończeniu drugiej wojny światowej oraz próbą dokonania nad Wisłą stalinowskiej rewolucji doświadczyli szczególnej transformacji swojego statusu. Polegała ona nie tylko na awansie społecznym — poprawie warunków egzystencji, zdobyciu wykształcenia, osiągnięcia wyższej pozycji zawodowej — lecz na uczestnictwie w sprawowaniu władzy w roli działaczy partyjnych, urzędników czy funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa. Jak wspominał pewien oficer UB, urodzony w 1928 roku w ubogiej rodzinie chłopskiej: *od dzieciństwa kształtowała się moja nieufność i bojaźń wobec policjanta, księdza, dziedzica i każdego kto w jakiś sposób reprezentował władzę*². Powojnie odwracało tę relację — tacy ludzie stawali się władzą (w gminie, powiecie, kraju) i wchodzili w rolę tych, których można było się bać jako nowych dysponentów państwowej przemocy (Zaremba 2012, s. 384–390). Była to transformacja często dokonująca się niemal z dnia na dzień, która jednak nie przekreślała przecież wcześniejszego bagażu klasowego. W pewnym momencie jednostka zaczęła wchodzić na ścieżkę zmiany uregulowanej w ramach struktury politycznej (por. Strauss 2012, s. 537–543), jednak silnie wiązała się z tym niepewność co do własnego statusu, już nie robotniczego czy chłopskiego, ale jeszcze (lub nigdy) nie inteligentnego (por. Palska 1994). Było to doświadczenie bycia „pomiędzy”, również pomiędzy dwiema dokonującymi się wówczas w Polsce rewolucjami (Łepkowski 1983, s. 43–53; Kenney 2015): oddolną i żywiolową, oraz stalinowską „rewolucją odgórną” (Tucker 1977).

Ludzie ci zbliżyli się więc ku centrum dziejowej sceny, lecz w dużym stopniu wciąż pozostali aktorami bez twarzy, głosu i właściwości, bada-

² AIPN, BU 2241/49, Mieczysław Gałązka, *Z lat służby w Powiatowym Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Węgrowie*, [1977 lub później], k. 5.

nymi głównie jako statystyczny agregat „kadr nowej władzy”. Uznając potrzebę zmiany tego stanu, przyjmuję, iż powojenne struktury władzy, ilościowo całkowicie zdominowane przez reprezentantów i reprezentantki klas ludowych, stanowiły — tak samo jak przedwojenne ruchy polityczne (komunistyczny, socjalistyczny, ludowy...) — łącznik pomiędzy historią ludową a historią polityczną, niejednoznaczną przestrzeń ich spotkania oraz zachodzenia na siebie, ale też napięć i zerwania, przestrzeń politycznej historii ludowej. Również przy jej badaniu konieczne jest przyjęcie perspektywy aktywnych w niej aktorów i aktorek.

OSOBISTE REWOLUCJE W CENTRALNEJ KARTOTECE

Niezaprzeczalnie doniosłym źródłem do badania powojennej historii ludowej są plony konkursów pamiętnikarskich, gdzie wśród autorów i autorek również możemy odnaleźć osoby aktywnie zaangażowane politycznie (zob. np. MPWPL 1980, s. 213–305). W artykule tym pragnę jednak zwrócić uwagę na możliwość wykorzystania zupełnie innej bazy źródłowej.

Raport napisany przez Jana Szczubełka znajduje się dziś w jego teczce osobowej w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, pośród ankiet personalnych, życiorysów, charakterystyk służbowych czy wniosków awansowych. Dokumenty te powstawały w określonym kontekście instytucjonalnym: pisało się je do odbiorcy, od którego nie tylko zależały ścieżki kariery zawodowej i politycznej, ale też który przyglądał się jednemu, a wytwarzał inne dokumenty zgodnie z normami „czujności” i podejrzliwości dominującymi w zestalinizowanym ruchu komunistycznym. Rodzi to oczywiste pytania o autocenzurę, skłonność do tworzenia „politycznie poprawnych” narracji, strategie unikania, wymazywania i autoprezentacji. Wiele z tych zastrzeżeń można jednak w różnej formie i natężeniu odnieść do każdego źródła.

W moim przekonaniu zatem, analogicznie do wcześniejszej konstatacji na temat ruchu komunistycznego i powojennych struktur władzy, akta osobowe powojennych działaczy politycznych wywodzących się z warstw nieuprzywilejowanych stanowią jedno z najważniejszych przepięć między „historią ludową” i „historią polityczną” w wymiarze źródłowym. Głównym celem niniejszego artykułu jest zatem zasygnalizowanie badawczych korzyści, jakie historykom i socjologom może przynieść pogłębiona analiza ego-dokumentów oraz innych materiałów zawartych w teczkach osobowych działaczy partyjnych oraz funkcjonariuszy państwowych z drugiej połowy lat czterdziestych oraz pierwszej — lat pięćdziesiątych. Pokazuję ważne wzorce politycznej socjalizacji warstw ludowych, a następnie

kierunki, dynamikę i dylematy związane z transformacją tożsamości plebejuszy w politycznych pracowników umysłowych, horyzonty ich aspiracji, przestrzenie niepewności i obaw, a także ich sprawczość oraz jej ograniczenia. Zastanawiam się też nad tym, jakie są możliwości stworzenia portretu indywidualnego „zwykłego działacza”.

Akta osobowe są oczywiście podstawowym źródłem wiedzy dla biografów; wykorzystuje się je szeroko również w pracach dotyczących funkcjonowania powojennych struktur władzy, ich składu osobowego oraz charakterystyki społecznej. W dziedzinie badań ilościowych najbardziej kompleksowym studium pozostaje opublikowana pod koniec PRL analiza kwestionariuszy osobowych kilkusetosobowej grupy członków Komunistycznej Partii Polski (Szczygielski 1989). Skoncentruję się tu bardziej na subiektywnym wymiarze doświadczenia, tego, w jaki sposób jednostki mogły postrzegać, rozumieć i interpretować to, co działo się w ich życiu.

Zgłaszam jednocześnie kilka postulatów, których realizację uznaję za niezbędną przy rozwijaniu takiej perspektywy. Po pierwsze — postulat postawy krytycznej empatii (zob. Podsędek 2019), wolnej zarówno od idealizacji projektu komunistycznego i jego realizatorów, jak i od radykalnie antykomunistycznej demonizacji oraz klasistowskiej pogardy. Po drugie, traktowanie każdego źródła z równą uwagą jako opowieści jednostki o sobie samej, ustrukturyzowania i nadania sensu wydarzeniom (Giza-Poleszczuk 1990, s. 96–97; Kaźmierska 1990), niezależnie od tego, czy autor lub autorka zaliczają się do intelektualistów, czy też ukończyli cztery oddziały szkoły powszechnej.

Po trzecie wreszcie, kierunek ten zakłada umiejętność cierpliwego wyszukiwania igieł w stogach siana, przyglądania się z wnikliwą uwagą pojedynczym nieraz sformułowaniom. Niemala część życiorysów składanych do wydziałów kadr to zdawkowe zestawienia faktów: miejsca pracy przeplatane okresami bezrobocia, a w przypadku przedwojennych komunistów — daty wstąpienia do organizacji, aresztowania czy uwięzienia, nazwiska towarzyszy wprowadzających do organizacji. Nawet takie źródła są, rzecz jasna, wartościowe dla wszelkich badań o charakterze bardziej ilościowym, ale igłami, o których piszę, może być na przykład stwierdzenie o nielegalnej działalności w Komunistycznym Związku Młodzieży Polski w latach trzydziestych jako o najpiękniejszym czasie w życiu, które swoim emocjonalnym zabarwieniem wyróżnia się na tle bardzo deskryptywnego życiorysu³. Do tej kategorii należy też zdanie: *W Zakładzie Żurowskiego*

³ Archiwum Akt Nowych (AAN), KC PZPR, Biuro Spraw Kadrowych (BSK), 237/XXIII-441, Stanisław Bartosik, życiorys, 7 II 1964, k. 20.

*poznałem wyzysk mas pracujących warstw społecznych i wszczółem szukać wyjścia do walki*⁴, które na podobnym tle zwraca uwagę ujęciem biegu życia od najwcześniejszych lat w militarnej kategorii osobistego frontu walki klasowej. Tym doświadczeniom wielu autorów i autorek poświęcało, rzecz jasna, rozbudowane, całościowe wspomnienia, w tym miejscu podkreślam jedynie konieczność badawczej uważności, by nie utracić ich zapisów obecnych również w mniej efektownych, a bardziej „niewdzięcznych” źródłach.

W artykule celowo opierać się będę wyłącznie na aktach osobowych działaczy i działaczek partyjnych i państwowych szczebla centralnego i lokalnego, a także funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa. Odwołam się również do akt kursantów szkół partyjnych oraz zestawień na ich temat. Oczywiście w pogłębionych studiach nad polityczną historią ludową źródła te należy uzupełniać i konfrontować z innymi materiałami: dokumentacją instytucji różnego szczebla, korespondencją, publikowanymi wspomnieniami, archiwami rodzinnymi oraz wywiadami z ostatnimi żyjącymi świadkami/uczestnikami tamtych procesów i wydarzeń, a także z ich potomkami. Wszystkie cytaty pozostawiam w ich oryginalnym brzmieniu, nie poprawiając nawet interpunkcji — nie po to, by wystawiać ich autorów i autorki na pośmiewisko jako niewykształconych intruzów na polu władzy, lecz by zachować autentyczność ich doświadczeń biograficznych oraz kapitałów, którymi w tym polu dysponowali.

ZAANGAŻOWANIE KOMUNISTYCZNE JAKO DOŚWIADCZENIE LUDOWE

Pierwsze zagadnienie odnosi się przede wszystkim do aktorów i aktorek, którzy już w okresie przedwojennym byli zaangażowani politycznie — w nielegalnym ruchu komunistycznym. Chodzi tu zatem o spojrzenie na kluczowe dla zrozumienia ich powojennych praktyk czynniki socjalizacyjne z lat wcześniejszych.

O ile biografie komunistycznych intelektualistów, redaktorów i artystów są bez wątpienia wyraziste i poznawczo frapujące (Auerbach 2013; Shore 2008), o tyle są zupełnie niereprezentatywne, jeśli chodzi o społeczny przekrój tego ruchu i związane z tym doświadczenia. Ruch komunistyczny był bowiem doświadczeniem ludowym, którego ogromną większość uczestników i uczestniczek stanowili robotnicy miejscy, a także ubodzy chłopci i robotnicy rolni. Przestrzeniami formacji politycznej były dla nich nie gimnazjalne kółko samokształceniowe czy studencki wiec, lecz

⁴ AAN, KC PZPR, Centralna Kartoteka (CK), CKXX/4499, Kazimierz Żołnowski, życiorys, [1945], k. 1.

fabryka, kółko rolnicze, świetlica związkowa albo jadłodajnia dla bezrobotnych (zob. Bertram 2022). Sytuowali się pomiędzy światem czynnego uprawiania polityki a codziennością klas ludowych jako delegaci związkowi, a w komunistycznym podziemiu — nie jako „zawodowi rewolucjonisci”, lecz jako szeregowi członkowie lub aktywiści niskiego szczebla.

Irena Piwowarska, przed wojną pończoszarka i członkini fabrycznej komórki KPP, a w latach czterdziestych działaczka związkowa, konkludowała swój życiorys pisany prawdopodobnie na początku 1945 roku: *Życiorys mój jest ani nie ciekaw, ani nie ma specjalnego znaczenia życiorys mój to jeden z setek tysięcy życiorysów robotników łódzkich*⁵. Pozostawiając na boku pytanie, czy nie mamy tu do czynienia ze „skromnością” warunkowaną genderowo, możemy stwierdzić, że Piwowarska, która w momencie pisania tych słów nie była jeszcze żadną znaczącą figurą, w pewnym sensie miała rację: większość jej dotychczasowego doświadczenia oraz warunków egzystencji nie odróżniała jej od przeciętnych łódzkich proletariuszek. Dokonała jednak wyboru poszukiwania nie tylko poprawy losu, lecz także osobistego upodmiotowienia, w uczestnictwie w ruchu politycznym — tak jak robotnicy i robotnice, którzy poszukiwali ich w partiach, młodzieżówkach czy związkach zawodowych o orientacji socjalistycznej, chadeckiej, bundowskiej itp.

Większość takich osób nigdy nie opublikowała wspomnień czy autobiografii, ani nie spotkała swojej Teresy Torańskiej. Dlatego właśnie zwierzenia przeznaczone dla partyjnych wydziałów kadr nierzadko pozostają jedynym sposobem, by dotrzeć do ich wspomnień, interpretacji i emocji: zapisanych na bieżąco albo przywoływanych z perspektywy dziesięciu czy dwudziestu lat. Są to świadectwa ludzi, których droga do wyboru komunizmu zaczęła się od wiejskiego głodu oraz skrawków książek i broszur dosłownie wygrzebywanych ze śmietnika⁶. Z innych powodów atrakcyjny poznawczo jest poniższy fragment z rozbudowanego życiorysu, który na początku 1945 roku, świeżo po wyjściu z komunistycznego podziemia czasu wojny, napisał Hilary Chełchowski:

matka moja fanatyczka na tle religijnym, mnie jako dziecko ciągnęła do kościoła, czytywała różne pisma św. i opowiadania, które pchnęły mnie właśnie w odwrotnym kierunku. W roku 1920 jako 12-letni chłopiec mimo upomnień matki pogryzłem komunikant, przekonując się, że krew nie płynie, od tej pory stałem się antyklerykalny i anty religijny, gdyż nie chciałem chodzić do kościoła i całować księdza w rękę, za co otrzymywałem baty. Zamiast do kościoła chodziłem na drugą wieś do kolegów, gdzie ulubionym tematem naszych rozmów była religia i jak tylko mogłem tak się

⁵ AAN, KC PZPR, CK, CKXX/4963, Irena Piwowarska, życiorys, [1945], k. 29.

⁶ AAN, KC PZPR, BSK, 237/XXII-881, Jan Klecha, życiorys, b.d., k. 10.

*przeciwstawiąłem wszystkiemu. Matka miała ze mną krzyż pański, inne matki skarżyły się, że im balamucę dzieci. Nazywano mnie komunistą*⁷.

Autor tego wyznania wywodził się ze północnomazowieckiej wsi i mimo drobnoszlacheckiego rodowodu cierpiał od dzieciństwa nędzę, latami wędrował po kraju za chlebem, aż w końcu znalazł posadę w zakładach na podwarszawskim Okęciu. Narracja ta zwraca uwagę autentyzmem, który można by wręcz określić mianem naiwnego, tak jakby autora nie powstrzymywał dylemat, czy szczere uwagi o pogryzieniu hostii wpasowują się w kanon oficjalnego życiorysu dla partii komunistycznej. Dzięki temu uzyskujemy dostęp do indywidualnego postrzegania przełomowego doświadczenia wczesnej socjalizacji — a także do narracji o wiejskim antyklerykalizmie (zob. Rauszer 2021b) jako pierwszym etapie formacji ideowo-politycznej, która ostatecznie zaprowadziła autora do afiliacji komunistycznej.

Innego rodzaju opowieść, w której religia odgrywa ważną rolę, pojawia się w życiorysie Wandy Podniesińskiej, byłej gazetempówki, córki chłopów, która opisała, jak *ludzie oświeceni* wybili jej rodzicom z głowy *różne przesady i modlitewki i różne esy-floresy religijne*. Odnośnie do swojej własnej drogi z uderzającym autentyzmem, otwartością oraz autorefleksją przywoływała wahania towarzyszące przekładaniu ruchu komunistycznego nad ludowy, emocjonalne dylematy towarzyszące *dwulicowości*, czyli pozostawaniu w Związku Młodzieży Wiejskiej jako zakamufLOWANA komunistka albo maskowaniu przez komunistów swojej agendy po wojnie. Wyjątkowe zaś w tej narracji jest odwrócenie tradycyjnego porządku płci i wprowadzenie niezaangażowanego wcześniej politycznie męża w komunistyczną orbitę, co jednak wciąż nie zburzyło całkowicie napięcia między genderowymi rolami wiejskiej gospodyni i aktywistki politycznej (zob. Mędrzecki 2000). Podniesińska pisała bowiem: *nie mogę znieść, że nie mogę być aktywną, ale jak będę czuła się już silną i wolną od zajęć przeciętnej gospodyni i matki, zakaszę rękawy*⁸.

Źródła tego typu pokazują też zróżnicowane uwarunkowania trwałości zaangażowania politycznego lub jej braku, jak w przypadku komunistów, którzy odsunęli się od ruchu nie z powodu rozczarowań ideowych (a przynajmniej nie takich, o których mogli lub chcieli napisać), lecz z konieczności skupienia się na otrzymanej właśnie po kilkuletnim okresie

⁷ AAN, KC PZPR, BSK, 237/XXIII-905, Hilary Chełchowski, życiorys, 6 III 1945, k. 2. Autor życiorysu zaszedł wyjątkowo wysoko w hierarchii partyjnej: był m.in. kierownikiem Wydziału Rolnego KC PZPR oraz zastępcą członka Biura Politycznego.

⁸ AAN, KC PZPR, CK, CKXX/23919, Wanda Podniesińska, życiorys, [IX 1944?], k. 3–4.

bezrobocia pracy⁹. W innym życiorysie autor, przed wojną warszawski ślusarz i członek KPP, wspomina jak *nie kierowane samokształcenie i kontakty z młodzieżą inteligentką, a głównie — brak wiedzy* doprowadziły go pod koniec lat dwudziestych czasowo do anarchizmu. W dwóch ekspiacyjnych akapitach rękopisu zawarta została droga proletariusza do „herezji”, formacyjny wpływ lektur, interakcje przekraczające bariery klasowe, a wreszcie powrót do organizacji i ideologii komunistycznej pod groźbą wykluczenia ze wspólnoty:

Teoretyczne dyskusje nie wyleczyły mnie. Dopiero gdy tow. Franka Sypułowa [...] użyła prostych argumentów, że my anarchiści to kontrrewolucja, to zdrada i po tej dyskusji pożegnała się tylko z moją żoną a ze mną nie — to wstrząsnęło mną (i tży żony: „Widzisz, zdrajcą zostałeś”) — wróciłem do Partii¹⁰.

To wyznanie Aleksandra Świątkowskiego ukazuje, że gorączkowe poszukiwania ideowych odpowiedzi na wyzwania epoki nie były wyłącznie domeną intelektualistów, a ich przestrzenią mogło być również robotnicze mieszkanie na nieistniejącym już placu Kazimierza Wielkiego, w bliskim sąsiedztwie tamtejszych hal targowych.

Inna rzecz, co trzeba silnie zaakcentować i co widać na przykładzie powyższym, w przypadku komunizmu ta analizowana przez Marca podmioto-twórcza intruzja plebejuszy w pole polityki już w okresie przedwojennym ścierała się z normami i wzorcami obowiązującymi w ruchu zbolszewizowanym, a następnie zestalinizowanym, opartym na dyscyplinie, ujednoczeniu, hierarchiczności oraz ideologicznej ortodoksji. Procesy te, umacniane przez codzienne praktyki komunistów, oddziaływać będą zaś ze wzmożoną siłą po wojnie, gdy zwiększą się możliwości odgórnej kontroli i dyscyplinowania.

POWOJENNE TRANSFORMACJE

Jednym z ważnych aspektów tej kontroli i dyscypliny była kierunkowana przemiana robotników w, jak pisze Sheila Fitzpatrick (2017, s. 20, 116), najbardziej pożądanym w stalinowskiej kulturze politycznej typ „byłych robotników”, tworzących nowe, wyszkolone i wyspecjalizowane kadry o właściwym pochodzeniu klasowym. W języku oficjalnych dokumentów w Polsce lat czterdziestych i pięćdziesiątych funkcjonowało określenie „wysu-

⁹ AAN, KC PZPR, BSK, 237/XXIII-134, Bolesław Kowalski, oświadczenie, 11 X 1949, k. 16.

¹⁰ AAN, Zbiór Akt Osobowych Działaczy Ruchu Robotniczego (ZAODRR), 5907, Aleksander Świątkowski, życiorys, 1955 lub później, b.n.

nięty robotnik”: nazwano tak na przykład byłego krajacza szkła, który został dyrektorem zjednoczenia hutniczego¹¹.

Informacji na ten temat dostarczały, rzecz jasna, ankiety personalne zawierające nieodmiennie pytanie o pochodzenie społeczne. Dziś jednak potencjał badawczego wykorzystania udzielanych odpowiedzi wykracza znacznie poza możliwość tworzenia zestawień statystycznych dotyczących społecznej charakterystyki bądź śledzenia mechanizmów formowania nowych kadr (zob. Chumiński 2021; Friszke 2012). Niektóre ankiety zawierały pytanie nie tylko o pochodzenie, lecz także o przynależność społeczną i jako takie stanowią materiał do refleksji nad autoidentyfikacją społeczną oraz jej dynamiką, a tym samym do znacznie bardziej uniwersalnych rozważań na temat tożsamościowego wymiaru zaangażowania politycznego.

O czym bowiem może świadczyć określanie się mianem „robotników” przez działaczy, którzy od kilku lat pracowali na stanowiskach pracowników umysłowych? Czy chodziło tylko o dostosowanie się do oficjalnego wzorca narracji o władzy sprawowanej przez robotników i chłopów i udzielenie „politycznie poprawnej” odpowiedzi? Czy może również o traktowanie klasy robotniczej jako wciąż właściwej dla siebie grupy odniesienia, a także o niepewność co do własnego statusu w dobie ich chwiejności i nietrwałości? Jeszcze bardziej interesujące są źródła pokazujące ambiwalencję albo dynamiczną transformację autoidentyfikacji. Niektórzy działacze w odstępnie kilku lat czy nawet miesięcy podawali wprawdzie, że są robotnikami, potem zaś — że pracownikami umysłowymi. Kierownik Wydziału Kolejowego Komitetu Warszawskiego PZPR jeszcze latem 1949 roku (ponad cztery lata po rozpoczęciu pracy w aparacie partyjnym) określił się mianem robotnika, ale już jesienią tego samego roku — *robotnika (pracownika umysłowego)*¹². Inni działacze podawali te dwie kategorie obok siebie¹³.

Przebieg i złożoność tych transformacji, nie tylko w wymiarze autoidentyfikacji, lecz także ich konsekwencji dla tego, w jaki sposób sprawowana była władza polityczna, oddać potrafią różnego rodzaju notatki, charakterystyki i opinie formułowane o pracownikach politycznych czy też administracyjnych na różnych szczeblach ich karier. O Waławie Królikow-

¹¹ AAN, KC PZPR, CK, CKXX/19466, wniosek o zatwierdzenie Feliksa Papierniaka na stanowisko Dyrektora Naczelnego Centralnego Zarządu Przemysłu Szkła i Ceramiki, [XII 1949?], k. 34

¹² AAN, KC PZPR, BSK, 237/XXIII-134, Bolesław Kowalski, ankieta dla aktywu partyjnego, 1 VIII 1949, k. 24, tenże, ankieta dla aktywu partyjnego, 18 X 1949, k. 29.

¹³ AAN, KC PZPR, CK, CKXX/1572, Władysław Karnicki, ankieta personalna, 17 IX 1953, k. 10; AAN, KC PZPR, BSK, 237/XXIII-755, Czesław Wilk, ankieta dla aktywu partyjnego, 18 III 1949, k. 11.

skim, byłym kazetempowcu i sztygarze, który po wojnie został dyrektorem w przemyśle węglowym, napisano w 1948 roku:

*Zna dobrze i niezapomina duszy robotnika, zna i pamięta ich język, co mu ułatwia szybkie dogadanie się z nim — zdobywa sobie jego zaufanie. Posiada bliskie robotnikowi cechy np. mimika, gestykulacja język i cały sposób bycia. Dlatego jest i może być lubiany przez elementy robotnicze. Pracuje nad sobą dużo by na tej bazie wypracować u siebie nowe linie podejścia-dojścia do elementów inteligentnych. I to mu się w dużym stopniu udaje. Potrafił wypracować u siebie ten nowy język w nowej rzeczywistości do inteligencji, która widzi w nim nowego człowieka z nowym podejściem, co ją rozbraja z jej wielkopaństwa itp.*¹⁴

Człowiek ten do pewnego stopnia wciąż pozostawał zatem proletariuszem z charakterystycznym zestawem dyspozycji habitusu klasowego: mimika, gestykulacja czy język stanowią tu, tak jak stwierdziły to Bourdieu (2005, s. 572), zapis społecznej historii tej jednostki, osadzony w jej cielesności, w tym również w takich drobnych praktykach jak ruchy rąk. Jednocześnie był już jednak „byłym robotnikiem”, nie tylko w sensie awansu na stanowisko umysłowe, lecz także dzięki „pracy nad sobą” (skądinąd była to kluczowa kategoria partyjnego dyskursu, zasługująca na osobną analizę) i wyrobieniu wzorców myślenia oraz działania właściwych modelowemu przedstawicielowi nowych czasów, nowej, ludowej inteligencji¹⁵. Autorzy charakterystyki doskonale uchwycili proces transformacji oraz kondycję bycia „pomiędzy”, a także — co zapewne interesowało ich w pierwszej kolejności — polityczne korzyści, które dzięki temu mogły odnieść partyjne polityki względem robotników i „starej inteligencji”.

Powyższa charakterystyka została prawdopodobnie wytworzona w szkole partyjnej. Takie instytucje były ogromnie ważnymi agendami powojennej socjalizacji dla setek działaczy, którzy nie dysponowali dużymi zasobami kapitału kulturowego oraz politycznego — i w ogromnej większości pochodzili z różnych warstw proletariatu i chłopstwa. Przechodzili oni przez kursy Centralnej Szkoły Partyjnej PPR/PZPR, Szkoły Partyjnej przy Komitecie Centralnym i Centralnej Szkoły Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, przez szkoły wojewódzkie, a także zaliczali różnego rodzaju kilkutygodniowe kursy dla aktywu i funkcjonariuszy (Cichocki, Józwiak 2006; Lesiakowski 2017). Władzom pozwalały one

¹⁴ AAN, KC PZPR, CK, CKXX/17661, notatka o Waławie Królikowskim, 28 IX 1948, k. 44.

¹⁵ W tym samym czasie działacz ten powiększał swój zasób kapitału kulturowego, pobierając również nauki w katowickim Wyższym Studium Nauk Społeczno-Gospodarczych, prywatnej uczelni powstałej jeszcze przed wojną, a upaństwowionej w 1949 roku.

na wyselekcjonowanie odpowiednich pracowników na poszczególne stanowiska, a z perspektywy jednostki stanowić mogły biograficzny punkt zwrotny. Nacisk był w nich położony na formację ideologiczną, „związanie z partią” i ujęcie podmiotowości jednostek w karby dyscypliny, a także na przyspieszony kurs praktycznych kompetencji organizacyjnych, ale dla znakomitej większości kursantów i kursantek stanowiły one pierwszą przestrzeń kontaktu z bardziej usystematyzowaną edukacją ogólną na poziomie ponadpodstawowym. Przy wszystkich niedostatkach takiej formy pobierania nauk stanowiły one istotny kanał akceleracji przemiany reprezentantów klas ludowych w politycznych pracowników umysłowych.

Spuścizna archiwalna tych placówek oraz akta osobowe mieszczą, w interesującym nas zakresie, wiele istotnego materiału: ankiety personalne, charakterystyki i opinie, a także podania o przyjęcie do szkoły czy prace zaliczeniowe. Czesława Florjańczyk ze wsi Pogorzelska w gminie Karczew pisała, że pragnie zdobyć wiedzę polityczną i społeczną, *bym mogła uświadamiać innych nie świadomych na terenie wsi*¹⁶. Autorka tych słów, córka właściciela 2 ha ziemi, miała wówczas 22 lata i — jak pisała pracowniczka powiatowego wydziału kadrowego — nie znała dobrze programu partii, lecz wiedziała, że *nasza Partia broni interesów biednych ludzi*, a do tej pory nie mogła podnieść swojego poziomu ideologicznego, gdyż jej wioska leży na krańcach powiatu, z dala od siedzib komitetów partyjnych (skądinąd — ledwo 30 kilometrów od centrum Warszawy, co dobrze unaocznia ówczesne napięcie między centralnością a peryferyjnością okolic stolicy)¹⁷. Poszukiwanie nowych, ludowych kadr napotykało tu aspirację wzięcia udziału w swego rodzaju ideologicznej sztafecie, być może również zgodną z wyobrażeniami na temat kobiecej roli jako nauczycielki — choć tradycyjnie żywymi przede wszystkim w środowiskach inteligentkich czy szlacheckich (Żarnowska 2000). Sięgając zaś do kategorii stosowanej przez Michała Łuczewskiego, można powiedzieć, że Czesława Florjańczyk pragnęła stać się ideolożką społeczną — a rolę tę, zgodnie z koncepcją socjologa, może odgrywać zarówno narodowy przywódca, jak i miejscowy chłop (Łuczewski 2012, s. 64).

Pisane w szkole partyjnej prace zaliczeniowe pozwalają z kolei rozpoznać, w jaki sposób socjalizujący się politycznie aktywiści rozumieli procesy i wydarzenia historyczne oraz bieżące — albo w jakim stopniu

¹⁶ Archiwum Państwowe w Warszawie, Oddział w Milanówku (APW), Warszawski Komitet Wojewódzki PPR (WKW PPR), 453, Czesława Florjańczyk, podanie do Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej PPR, 30 VIII 1948, k. 161.

¹⁷ Tamże, J. Treywaszowa, charakterystyka Czesławy Florjańczyk, [1948], k. 164.

przyswoili umiejętność formułowania treści zgodnych z ideologicznym skryptem, swoistego „mówienia po bolszewicku” (Kotkin 1995, s. 215–237). Były już starosta przasnyski, wcześniej kałepowiec z lubelskiej wsi odpowiadał więc na pytanie „Jak oceniasz znaczenie amnestii”:

*Rząd wychodząc z założenia tego że elementu jest [w podziemiu antykomunistycznym] dużo takiego, co to chętnie by powrucił i wziął się do pracy i aby odciągnąć od tych zatwardziałyh reakcjonistów tych którzy ich mjeli w swych objęciach, co ich straszyli że o ile powrucą do swych domów, to ich zaaresztują*¹⁸.

Urodzona kilkanaście lat później córka robotnika, skądinąd członkini PPS, a nie PPR, zgodnie z oficjalną wykładnią wyjaśniała rolę socjalistów w 1918 roku, a w myśl interpretacji marksistowskiej — przyczyny upadku powstania listopadowego¹⁹. Po ukończeniu szkoły została bibliotekarką w Warszawskim Komitecie Wojewódzkim PZPR.

W krótkim natomiast stwierdzeniu, że *trzeźwo myślący* absolwent szkoły konstancińskiej *stawia sprawę po chłopsku*, a jednocześnie *dużo skorzystał ze szkoły*²⁰, można dostrzec jednocześnie aprobatę dla „zdrowego instynktu klasowego” oraz zaakcentowanie wpływu socjalizacyjnego placówki politycznej, odpowiednio ten instynkt ukierunkowującej. Autorzy opinii zwracają też niekiedy uwagę na wykształcanie się dyspozycji świadczących o innego rodzaju transformacji: nabywaniu przez „byłych robotników” swoistej ogłady, stereotypowo czy tradycyjnie utożsamianej raczej z habitusem klas nie-ludowych. Mowa więc była na przykład o pozostałościach *chropowatości przy wyrażaniu swych myśli* i konieczności wyrobienia *kultury języka*²¹. Niewątpliwym zaś świadectwem próby wyrabiania tej kultury jest zachowane w jednej z teczek osobowych Centralnej Kartoteki KC PZPR ortograficzne dyktando (rozpoczynające się od słów: *Nazajutrz przed świtem, umówiliśmy się pójść na młode kaczkę. Słowo się rzekło, trzeba było wstać...*) napisane przez kursanta Centralnej Szkoły Partyjnej, ponadtrzydziestoletniego Władysława Karnickiego, syna robotnika dworskiego z okolic Grójca, z zawodu kowala, a od 1948 roku pracownika partyjnego²².

¹⁸ AAN, KC PZPR, CK, CKXX/548, Jan Czarnecki, Jak oceniasz znaczenie amnestii, [1947], k. 21.

¹⁹ APW, WKW PPR, 453, Halina Jasińska, odpowiedzi na pytania, [1948], k. 198–199.

²⁰ APW, WKW PPR, 454, Kursanci wojewódzkiej szkoły partyjnej z m-c sierpień 1945, uwaga o Marianie Romanowskim, k. 5.

²¹ AAN, KC PZPR, BSK, 237/XXIII-134, opinia o Bolesławie Kowalskim, [1951?], k. 36.

²² AAN, KC PZPR, CK, CKXX/1572, Władysław Karnicki, dyktando, [1953/1954], k. 32–33.

ASPIRACJE I NIEPEWNOŚĆ

Jak już pokazało podanie Czesławy Florjańczyk, archiwalne ego-dokumenty działaczy pozwalają wejrzeć w zasięgi i kierunki aspiracji reprezentantów klas ludowych w polu władzy, a także w ich postrzeganie swojego tam miejsca. Jeden z typów ankiet wypełnianych przez aktywistów Polskiej Partii Robotniczej w latach czterdziestych zawierał pytanie o to, czy dana osoba uważa pracę w aparacie partyjnym za etap przejściowy, z którego pragnęłaby się w pewnym momencie wycofać. Partyjni kadrowcy i kierownicy uzyskiwali w ten sposób informację o stopniu zwartości i oddania swoich szeregów oraz o „zasobie ludzkim”, który można było wykorzystać na odcinku na przykład administracji gospodarczej. Od strony indywidualnej rubryka ta stawiała się jednak przestrzenią ekspresji pewnej podmiotowości i szansą na osiągnięcie samosterowności. Odpowiedzi na pytanie wcale nie były jednolite. Niektórzy aktywiści wyraźnie i lakonicznie stwierdzali, że chcą pozostać w strukturach partyjnych, inni że bardziej odpowiada im praca w przemyśle. Byli to na przykład ludzie, którzy po zakończeniu wojny przeszli przez nowo utworzone technikum dla kadr przemysłowych w Bytomiu²³. Placówka ta mogła więc mieć znaczący wpływ formacyjny, co stanowi sygnał do pogłębionych badań nad agendami socjalizacyjnymi tego typu (zob. Sokołowska 1972). Inną motywacją niechęci do pracy partyjnej bywało wyczerpanie nerwowe²⁴, wynikające niewątpliwie z licznych czynników stresogennych (odpowiedzialność, przepracowanie, zagrożenie życia w czasie walki z podziemiem antykomunistycznym).

Osobną kwestią pozostaje, na ile struktura polityczna wychodziła na przeciw roszczeniom jednostek do samosterowności: wspomniany komunist, któremu aparat partyjny nie stwarzał warunków do *wypoczynku nerwowego*, ostatecznie pozostał w nim do końca swojej kariery zawodowej w latach siedemdziesiątych, osiągając po drodze dość wysokie stanowiska. Nie trzeba przekonywać, że w latach czterdziestych–pięćdziesiątych ramy sprawczości politycznej, określone przez formację kierującą się normami dyscypliny, ujednolicenia i prymatu wspólnoty/organizacji nad jednostką, były mocno ograniczone. Nigdy jednak nie zniknęły zupełnie, a jednostki nie zmieniały się całkowicie w zautomatyzowane trybiki potężnej maszyny aparatu.

²³ AAN, KC PZPR, BSK, 237/XXIII-611, Franciszek Waniołka, ankieta personalna pracownika partyjnego, 31 V 1946, k. 2; AAN, KC PZPR, CK, CKXX/18372, Jan Mitręga, ankieta personalna pracownika partyjnego, V? 1948, k. 5.

²⁴ AAN, KC PZPR, CK, CKXX/5963, Tadeusz Strębski, ankieta personalna pracownika partyjnego, 31 III 1948, k. 6.

To napięcie między odgórną kontrolą i oddolną podmiotowością również można prześledzić bezpośrednio. Pokazują to na przykład charakterystyki zawarte w teźce Alojzego Józwiaka, łódzkiego ślusarza i członka KZMP, który po wojnie objął kierownicze stanowiska w przemyśle bawełnianym. W pewnym momencie przeniesiono go do pracy w Urzędzie Bezpieczeństwa, działacz nie wykazał się jednak modelowym komunistycznym zdyscyplinowaniem, gdyż z nowej posady samowolnie zrezygnował. Jak pisali autorzy jego charakterystyk, tak przy tej okazji, jak i w przypadku niechęci do awansu w strukturach partyjnych, tłumaczył to obawą przed przyjęciem na siebie odpowiedzialności. Jest to więc historia przedstawiciela klasy ludowej, dla którego awans społeczny ma pewną granicę. Kończy się za nią emancypacja i realizacja aspiracji, zaczyna zaś niepewność i lęk przed wejściem w pole do tej pory nieosiągalne, obce jako przynależne warstwom uprzywilejowanym. Jest to również historia procesów i działań dyscyplinujących takie oddolne roszczenia do — paradoksalnej — podmiotowości. Józwiak został bowiem ostatecznie ponownie skierowany do przemysłu, choć na mniej eksponowane stanowisko — jak zapisał autor charakterystyki — *celem wychowania go i wzmocnienia dyscypliny*²⁵. Proces ten przynajmniej po części zakończył się sukcesem, gdyż ostatecznie zaprowadził łódzkiego aktywistę i dyrektora na stanowisko wiceministra przemysłu lekkiego. Trzeba tu zaznaczyć, że jego akta osobowe nie dają dostępu do subiektywnego wymiaru tego doświadczenia — nie dysponujemy jego zapisem dokonany przez samego Alojzego Józwiaka, sięgamy jedynie do rekonstrukcji i interpretacji dokonywanych przez partyjnych obserwatorów.

Podobnie nie znamy opowieści własnej Edmunda Morskiego, pierwszego komendanta powiatowego Milicji Obywatelskiej w Płocku, z zawodu wykwalifikowanego elektrotechnika z Galicji. Z raportów na jego temat wyłania się obraz człowieka korzystającego z życia pod hasłem: wino, kobiety i szabrowane samochody, człowieka, który *wsiąkł w hulaszczą atmosferę miejscowej nowobogackiej plutokracji [...], stał się z czasem typem egoistycznego, rozerotyzowanego sybaryty, dla którego głównym celem życia jest: używać póki się da*²⁶. Wpisuje się to, rzecz jasna, w dzisiejszą antykomunistyczną narrację o patologjach powojennego aparatu władzy, *de facto* odwracającej o 180 stopni mitologię PRL-owską. Uznając te patologie za realne zjawisko, należy jednak ukazywać je na szerszym tle społecznym powojennej

²⁵ AAN, KC PZPR, CK, CKXX/18619, charakterystyka Alojzego Józwiaka, III 1949, k. 35, K. Winter, charakterystyka tegoż, 22 III 1952, k. 38.

²⁶ AIPN, BU 706/778, t. 1, Wyciąg z raportów st. wykładowcy Jursza Zygmunta z inspekcji Komendy Powiatowej MO Płock w dniach 5–15 I 1946 r., k. 70.

demoralizacji, anomii i lęków, a także żądać znacznie bardziej pogłębionych odpowiedzi na pytania o mechanizmy, jak to nazwała Molly Pucci, redystrybucji dóbr przez klasy nieuprzywilejowane wykorzystujące do tego nowy status, umocniony dysponowaniem bronią i mundurem (Pucci 2020, s. 64; zob. Zaremba 2012, s. 263–272).

BIOGRAFIA ZWYKŁEGO DZIAŁACZA

Mieczysław Modzelewski był w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych II sekretarzem Komitetu Powiatowego PZPR w Sochaczewie i Płocku, następnie awansował na szefa partii w drugim z tych miast, a później obejmował analogiczne stanowiska w Otwocku i Pruszkowie. Jego teczką w Archiwum Akt Nowych jest więcej niż skromna nawet na tle wielu innych działaczy tego szczebla i zawiera tylko jedną ankietę, życiorys oraz kilka charakterystyk. Na pierwszy rzut oka Modzelewski wydaje się aktorem całkowicie nieinteresującym, dojmująco „zwyčajnym”. W istocie, w żaden sposób nie zapisał się na kartach „wielkiej historii”. Perspektywa, którą proponuję w tym artykule, zakłada jednak gotowość, by uważnie spoglądać również na indywidualne biografie takich „zwykłych działaczy” w całym ich przekroju — dla poznawczej wartości ich samych, a także dodatkowego wzmocnienia podmiotowości ich bohaterów oraz bohaterek, oraz po to, by przez ich pryzmat dostrzegać zjawiska i procesy kształtujące i kształtowane przez znacznie szersze grupy, warstwy społeczne czy wspólnoty pokoleniowe.

Do jakiej opowieści można więc skłonić te skromne źródła na temat Mieczysława Modzelewskiego? Wiadomo, że urodził się w 1913 roku jako syn rymarza w majątku dworskim w powiecie sochaczewskim. Po ukończeniu szkoły powszechnej również pracował we dworze, potem zaczął uczyć się na ślusarza, jednak czas praktyki przypadł akurat na okres Wielkiego Kryzysu. Modzelewski stał się więc jednym z tysięcy młodych robotników, którzy jako najmniej wykwalifikowani i najsłabiej zakorzenieni w zakładach czy fabrykach należeli do grupy najsłabiej chronionej przed redukcjami i bezrobociem (Żarnowski 1973, s. 64). Pracował dorywczo albo pracy nie miał w ogóle i dopiero w 1937 roku otworzyły się przed nim — wraz z pewną poprawą koniunktury w drugiej połowie dekady — perspektywy stabilizacji, gdy otrzymał posiadłość w ożarowskiej fabryce kabli.

We wrześniu 1939 roku, jak podał w życiorysie, został *zabrany na wojnę*²⁷. Nad tym krótkim zdaniem warto się zatrzymać dłużej jako nad jedną ze wspomnianych na wstępie igieł — i wyjść poza prostą konstatację, że au-

²⁷ AAN, KC PZPR, CK, CKXX/2568, Mieczysław Modzelewski, życiorys, 7 V 1953, k. 8.

tor tego ego-dokumentu brał udział w kampanii wrześnieowej. Forma, jakiej użył, by przywołać to wydarzenie, znamionować może bowiem swojego rodzaju alienację względem walki w szeregach Wojska Polskiego. Czy pisząc życiorys w 1953 roku, Modzelewski świadomie zaznaczał swój dystans do władz „burżuazyjnego”, przedwojennego państwa? Czy może jest to raczej świadectwo pewnego wariantu ludowego habitusu, w którym wojnę i mobilizację postrzega się jako „dopust boży”, przestrzeń działania zupełnie niekontrolowanych sił, a nie dokonywania wyborów i dawania świadectwa wartościom? Czy może wreszcie taki zapis wynika wyłącznie z kompetencji językowych autora? Z tego krótkiego życiorysu nie poznamy odpowiedzi na te pytania, ale badawczym obowiązkiem jest to, by w ogóle je zadawać. „Zabrany na wojnę” Modzelewski, który wzięty do niewoli przez Armię Czerwoną pracuje przez 2 miesiące jako szofer w radzieckiej jednostce, a następnie wraca do domu i nie angażuje się w żadną konspirację, był aktorem w jednej z wojennych historii ludowych, które mają niewiele wspólnego z dominującą opowieścią o aktywnym, podziemnym oporze.

Po zakończeniu wojny Modzelewski dalej pracował w ożarowskiej fabryce, ale już nie na stanowisku ślusarza, lecz kierownika działu, doświadczył więc mobilności społecznej w górę w obrębie tego samego co wcześniej środowiska oraz instytucji. Już w lutym 1945 roku wstąpił do PPR, ale jego kariera przyspieszyła dopiero wiosną 1950 roku, kiedy został pracownikiem aparatu partyjnego. Jego dokumenty z Archiwum Akt Nowych nie dają nam niestety odpowiedzi na to, jak odnajdywał się pośród procesów składających się na stalinizację Polski: poszukiwań „wroga wewnętrznego”, wezwań do nieustannej „czujności”, rozbudowy przemysłu ciężkiego, kolektywizacji rolnictwa itd. Wiemy jedynie, że w szkole partyjnej uważano, iż zbyt wiele uwagi poświęca *sprawom osobistym i kłopotom materialnym*²⁸, co niewątpliwie stało w sprzeczności z typem idealnym stalinowskiego rewolucjonisty.

Jesienią 1954 roku archiwalny ślad za tym czterdziestolatkiem urywa się. Powraca w roku 1993 wraz z jego zgonem; te momenty w czasie łączy przestrzeń Pruszkowa — miejsca objęcia ostatniej znanej funkcji oraz pochówku²⁹. Na ten moment o Mieczysławie Modzelewskim wiadomo znacznie mniej niż na temat owego szesnastowiecznego włoskiego młynarza, unieśmiertelnionego przez Carlo Ginzburga (1989) w klasycz-

²⁸ Tamże, charakterystyka słuchacza Centralnej Szkoły PZPR [Mieczysława Modzelewskiego], 1954, k. 11.

²⁹ <https://pruszkowparafialny.grobonet.com/grobonet/start.php?id=detale&idg=12221&inni=0&cinki=1> [dostęp 25 IV 2022].

nym dziele nurtu mikrohistorii. Nie zostały sprawdzone jeszcze wszystkie drogi, by dowiedzieć się, czy nie napisał on do szuflady niewielkich wspomnień, nie próbował sił w amatorskiej poezji przywołującej doświadczenia dorastania na sochaczewskiej wsi albo nie stał się ważnym członkiem społeczności sąsiedzkiej po przejściu na partyjną rentę. Akta osobowe z Centralnej Kartoteki KC PZPR nie złożą się w jego przypadku na wyczerpującą historię, pozwalają jednak na zasygnalizowanie ważnych pytań — i służyć mogą za odskocznnię do dalszych dociekań badawczych.

ZAKOŃCZENIE

Katalog zagadnień łączących perspektywę historii ludowej z historią polityczną przez pryzmat akt osobowych jest w istocie nieograniczony, a w tym artykule przedstawiłem jedynie kilka tropów. Jako wciąż oczekujące na nowoczesne i pogłębione badania należy uznać wszystkie refleksje na temat oddolnych i odgórných uwarunkowań powojennej przemocy politycznej, rozumienia przez „zwykłych komunistów” ideologii marksistowskiej albo stadiów pośrednich między codziennością „zwykłego człowieka” a karierą polityczną, takich jak powojenna praca w charakterze szofera w warsztatach samochodowych Armii Czerwonej w Mławie³⁰. Frapującym zagadnieniem wydają się również badania nad językiem tych ego-dokumentów, przeplataniem się potocznego kodu warstw ludowych ze strukturami charakterystycznymi dla języka urzędowego czy też partyjnego.

Również zakres możliwych do wykorzystania źródeł jest znacznie szerszy niż przedstawiony w tym tekście. Można postawić wstępną hipotezę, iż wybitny potencjał badawczy mają akta spraw prowadzonych wobec poszczególnych osób przez Centralną Komisję Kontroli Partyjnej, do których dostęp jest od wielu lat z niewytłumaczalnych powodów utrudniony. Frapujące pod przyjmowanym tu kątem może być bowiem przyjrzenie się językowi i argumentacji stosowanymi przez aktorów oskarżonych o „pijaństwo” czy „nadużycia władzy”, a także temu, w jaki sposób ich społeczne korzenie są w tym kontekście problematyzowane (jako okoliczność łagodząca bądź obciążająca) przez partyjnych oskarżycieli i sędziów. Z punktu widzenia badania historii ludowej ważnym źródłem mogą być też relacje zbierane po roku 1956 przez Zakład Historii Partii KC PZPR albo na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych przez Biuro Historyczne Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

³⁰ AAN, KC PZPR, CK, CKXX/754, Henryk Dusza, ankieta dla aktywu partyjnego, 26 X 1949, k. 13.

Aktorzy i aktorki, których doświadczenia zarysowałem w niniejszym artykule, nie byli jedynie trybikami w jakiejś bezosobowej maszynie, łatwo wymiennymi elementami struktur politycznych, jak często niestety ukazują — albo właśnie: nie ukazują w ogóle — prace historyków dotyczące powojennej władzy. Byli jednostkami, które podlegały licznym presjom ujednocającym, dyscyplinującym i kontrolującym, ale jednocześnie wprowadzali w pole uprawiania polityki swoje doświadczenia, interpretacje oraz emocje, zmieniali swoje statusy i odczuwali tę zmianę. W ostatnim czasie taką bardziej zniuansowaną perspektywę dostrzec można w obserwacjach Joanny Tokarskiej-Bakir (2018) oraz Anny Wylegały (2021) na temat lokalnych aktorów politycznych: milicjantów, ubeków, sekretarzy partyjnych. Systematyczne rozwijanie badań „politycznej historii ludowej” spełniających zarysowane przeze mnie na wstępie postulaty otwiera zaś wielką szansę dla głębszego zrozumienia zmian zachodzących w polskim społeczeństwie w pierwszych latach powojennych oraz dziedzictwa tych transformacji.

BIBLIOGRAFIA

- Auerbach Karen, 2013, *The House at Ujazdowskie 16: Jewish Families in Warsaw after the Holocaust*, Indiana University Press, Bloomington–Indianapolis.
- Bertram Łukasz, 2022, *Bunt, podziemie, władza. Polscy komuniści i ich socjalizacja polityczna do roku 1956*, Scholar–Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa.
- Bourdieu Pierre, 2005, *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądowniczej*, tłum. Piotr Biłos, Scholar, Warszawa.
- Bourdieu Pierre, Wacquant Loïc, 2001, *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*, tłum. Anna Sawisz, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Cichocki Bartosz, Józwiak Krzysztof, 2006, *Najważniejsze są kadry. Centralna Szkoła Partyjna PPR/PZPR*, Wydawnictwo Trio, Warszawa.
- Chumiński Jędrzej, 2021, „Kadry decydują o wszystkim”. *Nowa inteligencja w przemyśle polskim (1945–1956)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego, Wrocław.
- Fitzpatrick Sheila, 2017, *Rewolucja rosyjska*, tłum. Jakub Bożek, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Friszke Andrzej, 2012, *Próba portretu zbiorowego aparatu partyjnego*, w: Dariusz Stola, Krzysztof Persak (red.), *PZPR jako maszyna władzy*, Instytut Pamięci Narodowej–Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa.
- Ginzburg Carlo, 1989, *Ser i robaki. Wizja świata pewnego młynarza z XVI w.*, tłum. Radosław Kłos, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Giza-Poleszczuk Anna, 1990, *Autobiografia: między symbolem a rzeczywistością*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 1, s. 95–110.
- Jacyno Małgorzata, 1993, *Mikrostrukturalny aspekt Pierre’a Bourdieu koncepcji habitusu*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 3, s. 17–29.
- Janicki Kamil, 2021, *Pańszczyzna. Prawdziwa historia polskiego niewolnictwa*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.

- Każmierska Kaja, 1990, *O metodzie dokumentów biograficznych*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 1, s. 111–118.
- Kenney Padraic, 2015, *Budowanie Polski Ludowej. Robotnicy i komuniści 1945–1950*, tłum. Anna Dzierzgowska, Wydawnictwo WAB, Warszawa.
- Kotkin Stephen, 1995, *Magnetic Mountain: Stalinism as a Civilization*, University of California Press, Berkeley.
- Leder Andrzej, 2014, *Prześlona rewolucja. Ćwiczenie z logiki historycznej*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Lesiakowski Krzysztof, 2017, *Centralna Szkoła Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego 1945–1947*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Leszczyński Adam, 2020, *Ludowa historia Polski. Historia wyzysku i oporu. Mitologia panowania*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa.
- Łepkowski Tadeusz, 1983, *Myśli o historii Polski i Polaków*, CDN, Warszawa.
- Łuczewski Michał, 2012, *Odwieczny naród. Polak i katolik w Żmiącej*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń.
- Marzec Wiktor, 2016, *Rebelia i reakcja. Rewolucja 1905 roku i plebejskie doświadczenie polityczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego–Universitas, Łódź–Kraków.
- Mędrzecki Włodzimierz, 2000, *Kobieta w rodzinie i społeczności wiejskiej w Polsce w okresie międzywojennym*, w: Anna Żarnowska, Andrzej Szwarz (red.), *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*, Wydawnictwo DiG, Warszawa, s. 171–181.
- MPWPL, 1980, „Młode pokolenie wsi Polski Ludowej”, t. 9: *Odzyskanie młodości. Pamiętniki*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.
- Palska Hanna, 1994, *Nowa inteligencja w Polsce Ludowej. Świat przedstawień i elementy rzeczywistości*, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa.
- Pobłocki Kacper, 2021, *Chamstwo*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Podsędek Michał, 2019, *Empatia jako narzędzie historyka — możliwości i ograniczenia wykorzystania empatii w badaniu przeszłości*, „Historyka. Studia metodologiczne”, t. 49, s. 387–402.
- Porter-Szűcs Brian, 2021, *Całkiem zwyczajny kraj. Historia Polski bez martyrologii*, tłum. Anna Dzierzgowska, Jan Dzierzgowski, Wydawnictwo Filtry, Warszawa.
- Pucci Molly, 2020, *Security Empire. The Secret Police in Communist Eastern Europe*, Yale University Press, New Haven–London.
- Rauszer Michał, 2020, *Bękarty pańszczyzny. Historia buntów chłopskich*, Wydawnictwo RM, Warszawa.
- Rauszer Michał, 2021a, *Siła podporządkowanych*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Rauszer Michał, 2021b, *Krótką historią ludowego antyklerykalizmu*, „Znak” nr 2 (<https://www.miesiecznik.znak.com.pl/krotka-historia-ludowego-antyklerykalizmu/> [dostęp: 28.04.2022]).
- Shore Marci, 2008, *Kawior i popiół. Życie i śmierć pokolenia oczarowanych i rozczarowanych marksizmem*, tłum. Marcin Szuster, Świat Książki, Warszawa.
- Sokołowska Irena, 1972, *Śladami robotniczego awansu. Państwowe Technikum w Bytomiu i jego absolwenci*, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice.
- Szczygielski Zbigniew., 1989, *Członkowie KPP 1918–1938 w świetle badań ankietowych*, Książka i Wiedza, Warszawa.

- Strauss Anselm L., 2012, *Transformacje tożsamości*, w: Kaja Kaźmierska (red.), *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów*, tłum. Katarzyna Waniek, Nomos, Kraków, s. 529–550.
- Tokarska-Bakir Joanna, 2018, *Pod klątwą. Społeczny portret pogromu kieleckiego*, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa.
- Tucker Robert C., 1977, *Stalinism as Revolution from Above*, w: Robert C. Tucker (red.), *Stalinism: Essays in Historical Interpretation*, W.W. Norton & Co., New York, s. 77–108.
- Wylegała Anna, 2021, *Był dwór, nie ma dworu. Reforma rolna w Polsce*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Zaremba Marcin, 2012, *Wielka trwoga. Ludowa reakcja na kryzys 1944–1947*, Wydawnictwo Znak–Instytut Studiów Politycznych PAN, Kraków–Warszawa.
- Zinn Howard, 2016, *Ludowa historia Stanów Zjednoczonych. Od roku 1492 do dziś*, tłum. Andrzej Wojtasik, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Żarnowska Anna, 2000, *Praca zarobkowa kobiet i ich aspiracje zawodowe w środowisku robotniczym i inteligentkim na przełomie XIX i XX wieku*, w: Anna Żarnowska, Andrzej Szwarc (red.), *Kobieta i praca. Wiek XIX i XX*, Wydawnictwo DiG, Warszawa, s. 29–52.
- Żarnowski Janusz, 1973, *Społeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.

“HE KNOWS WELL AND DOES NOT FORGET
THE SOUL OF THE WORKER”.
PERSONAL FILES OF POLITICAL ACTIVISTS AND PEOPLE’S HISTORY

Łukasz Bertram
(Institute of Political Studies PAS)

Abstract

The subject of this article comprises the experiences of representatives of the Polish peasant strata who, in the first post-war years, became politically active as party activists or state officials. The main thesis of the paper is that the pre-war Polish communist movement and post-war structures of power constitute a space of simultaneous overlapping and tensions between people’s history and political history. The personal files of working-class and peasant activists may be regarded as source material for the above. In this article, the author indicates the benefits that historians and sociologists can draw from an in-depth and empathetic analysis of this source base, revealing patterns of political socialisation, the dynamics of biographical transformations and their perception, the status uncertainty of “former labourers” and “former peasants”, the horizons of their aspirations and their claims to agency and its political limitations.

key words: people’s history, communism, advancement, personal files, transformation, party, biography

słowa kluczowe: historia ludowa, komunizm, awans, akta osobowe, transformacja, partia, biografia